

Andrzej Żądło

Symposium „Dydaktyka teologii”, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego (Katowice 20 XI 2003 r.)

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 37/1, 261-263

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. ANDRZEJ ŻĄDŁO

Symposium „Dydaktyka teologii”, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego

(Katowice 20 XI 2003 r.)

20 XI 2003 r. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zorganizował symposium pt. „Dydaktyka teologii”. Odbywało się ono w sali Drukarni Archidiecezjalnej przy ul. Wita Stwosza 11, w godz. od 10 do 17. Otwarcia dokonał Dziekan Wydziału Teologicznego UŚ, ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor, który – po przywitaniu wszystkich, szczególnie zaś przybyłych prelegentów i gości – zapoznał zebranych z programem i zamierzonymi celami symposium. Na jego program złożyły się referaty (przedstawione na sesji przedpołudniowej, kierowanej przez ks. prof. dr hab. W. Myszora), komunikaty (przedstawione na sesji popołudniowej, kierowanej przez ks. prof. dr hab. S. C. Napiórkowskiego) oraz dyskusje (podjęte po obu sesjach).

Temat pierwszego referatu, który wygłosił ks. prof. dr hab. S. C. Napiórkowski (KUL), to *Dydaktyka teologii*. Autor we wstępie zwrócił uwagę na fakt, iż wobec pytania, jaka jest nasza, a jaka idealna dydaktyka teologii, stajemy często zakłopotani, nie umiając na to dokładnie odpowiedzieć. Treść referatu ułożona była w trzy oryginalne części, które pozwoliły Autorowi wypowiedzieć najpierw „swoje skromne zdanie” na ten temat (1. część), a później zaznajomić słuchaczy ze zdaniem kolegów dogmatyków (2. część), jak również ze zdaniem studentów teologii (3. część). Wypowiadając się „we własnym imieniu” – co utworzyło najobszerniejszą część referatu – ks. Profesor wprowadził nas wszystkich, szczególnie zaś wykładowców teologii, w refleksję nad pytaniem, czego i jak uczyć. Okazuje się bowiem, że w naszym nauczaniu jesteśmy – według mówcy – wielostronnie i wciąż jeszcze zbyt głęboko uzależnieni od teologii Zachodu, za mało natomiast troszczymy się o naszą, polską samodzielność teologiczną oraz o równomierne budowanie mostów między teologią a wszystkimi jej źródłami, tzn. nie tylko dokumentami Kościoła, ale też Biblią i patrystyką. Teologii powinniśmy uczyć „po ludzku” (wspierając braci i siostry – młodzież studencką, w przeżywaniu pięknych, ubogacających relacji życzliwości, szacunku, rodzinności i bliskości, a przez to podtrzymując we wzajemnym zaufaniu do siebie); powinniśmy nauczać w sposób „aktywizujący” (chodzi o poszukiwanie sposobów angażowania się studentów na wykładach, aby nie przeradzały się one tylko w mówienie – lub wręcz dyktowanie – wykładowcy oraz mechaniczne sporządzanie przez nich notatki); powinniśmy uczyć „sprawiedliwie oceniając” (sprawiedliwość i zróżnicowanie ocen to poważny problem dydaktyczny); powinniśmy uczyć, „służąc wierze i pobożności” (do tego zaś trzeba, aby profesor dawał przykład słuchaczom, jak studium może owocować w życiu modlitwy, wypowiedzianej np. na zakończenie wykładu, z nawiązaniem do jego treści; trzeba też, by oprócz rzeczowej i uzasadnionej krytyki, prezentował on studentom treści poruszające i rozgrzewające). W części zatytuło-

wanej „Zdaniem kolegów dogmatyków” ks. Profesor poruszył zagadnienia przygotowywanych przez nasze wydawnictwa i na użytek naszej młodzieży podręczników, których znaczny procent stanowią dominujące w polskiej dydaktyce teologicznej tłumaczenia, nie zawsze zaopatrzone w polską bibliografię przedmiotową. Trzecia część referatu, prezentująca „zdanie studentów teologii”, zwróciła uwagę uczestników sympozjum na to, czego młodzież spodziewa się po swoich profesorach. A pragną doświadczać ich zafascynowania wykładanym przedmiotem i postawy chrześcijańskiego autentyzmu, pragną zapoznawać się z planem każdego wykładu i związaną z nim bibliografią; chcieliby też móc nadażać za jego tempem, korzystać z prawa do wypowiedzania się i stawiania pytań, a także odczuwać mobilizację do samodzielnej pracy.

Drugi referat wygłosił ks. prof. dr hab. T. Węclawski (UAM). Opracowanym przez niego tematem był *Nowy program studiów*. Prelegent rozpoczął od zwrócenia uwagi zebranych na skomplikowaną sytuację, w jakiej funkcjonuje obecny program studiów, ze względu na dokonujące się szybko zmiany, jakich wszyscy jesteśmy uczestnikami, a także ze względu na związany z takim tempem brak stabilności, występujący również na polu nauczania i programów dydaktycznych. Wydarzeniem mobilizującym do ruchu w stronę definitywnego przeobrażenia struktury studiów jest fakt przystąpienia uczelni polskich, a ostatnio także papieskich, do tzw. procesu bolońskiego, który taką strukturę układa w kształt triady: bakalaureat – licencjat – magisterium. Podczas swego referatu ks. Profesor zapoznał zebranych z założeniami nowego programu studiów, mówiąc także o możliwościach treściowej i metodycznej integracji w dydaktyce teologicznej, realnej do osiągnięcia w wyniku redukcji godzin wykładanych przedmiotów, jednak bez szkody dla ich zawartości treściowej. Reforma bowiem nie może polegać ani na zwykłym usunięciu niektórych dyscyplin z programu, ani też na proporcjonalnym zmniejszeniu liczby godzin dla poszczególnych przedmiotów, bo skutkiem tego byłaby zbyt ogólnikowość lub fragmentaryczność wykładu. Istnieją jednak możliwości tematycznej i metodycznej integracji poszczególnych grup przedmiotów, przede wszystkim w tych częściach wykładu, które dotyczą zagadnień związanych z historią. Można tego dokonać, tworząc np. nową grupę przedmiotów „historycznych” albo przegrupowując i opisując ich obecny układ w taki sposób, aby uzyskać redukcję materiału historycznego. Odpowiedniego i większego niż dotąd dowartościowania w strukturze studiów domagają się również ćwiczenia. Choć udoskonalenie programu studiów nastęrcza szereg trudności i domaga się niespotykanych dotąd rozwiązań, to jednak jest osiągalne, a nawet w pewien sposób już wypróbowane. Nieco doświadczeń zdobył bowiem sam Autor referatu, który opracował i przeprowadził eksperymentalny wykład z dogmatyki, ułożony w kilka bloków programowych (blok 0: filozofia i teologia fundamentalna; blok 1: teologia historyczna – pozytywna; blok 2: pogłębiona refleksja systematyczna; blok 3: pogłębiona refleksja teologiczno-praktyczna; blok 4: przygotowanie pedagogiczne). Pójście w stronę takiego programu może stać się realne tylko po nowym uzgodnieniu „rationis studiorum”.

Referat wygłoszony przez ks. prof. dr hab. Z. Marka („Ignatianum”) nosił tytuł *Zasady dydaktyczne w teologii*. Autor postawił przed uczestnikami sympozjum pytanie o to, w jaki sposób można podążać w kierunku intensyfikacji nauczania teologii w kontekście dla niej specyficznym. Odpowiedzi na to poszukiwał wraz z audytorium w powiązaniu z osiągnięciami dydaktyki ogólnej i szczegółowej. Stwierdził między innymi, że współczesna dydaktyka szkoły wyższej dostarcza

również nauczaniu dyscyplin teologicznych wielu możliwości korzystania z jej osiągnięć, podkreślających konieczność uwzględnienia zarówno dydaktycznego, jak i wychowawczego aspektu oddziaływań wyższych uczelni (scalenie poznania z działaniem), chociaż w przypadku nauczania teologii wszystko to zostaje ubogacone o nowy, transcendentny wymiar, jakim jest „uczenie komunikacji z Bogiem”. Postulowane dziś zmiany w systemie edukacyjnym dotyczą przede wszystkim merytorycznego przygotowania uczących do realizacji powierzonych im zadań. Dotyczy to również nauczycieli-teologów, zbyt mocno przywiązanych do przekazywania studentom samej wiedzy (stąd też przeważająca metoda to wykład), za mało natomiast nastawionych na wspomaganie ich (przez konwersatoria, seminaRIA i ćwiczenia) w nabywaniu odpowiednich umiejętności, aby mogli wykorzystać zdobytą wiedzę (stąd potrzeba współdziałania nauczyciela akademickiego ze studentem). Hermetyczny jest również sam język teologii, a zdolność studentów (nader często pełniących rolę jedynie odbiorców) do tworzenia właściwej syntezy, wyrażanej nie tylko słowem, ale też innymi sposobami, słaba. W procesie nauczania tego typu odczuwa się przede wszystkim zapotrzebowanie na wartości, następnie na kształtowanie postaw, a dopiero potem na wiedzę. Przy takim sposobie nauczania można skutecznie wyjaśniać, ale też wspomagać w odkrywaniu oraz przyjmowaniu Boga i Jego daru miłości jako wartość. Ważną w tym wszystkim sprawą jest wybór odpowiednich, tzn. angażujących, metod i form nauczania, a także środków dydaktycznych.

Po krótkiej południowej przerwie nastąpiła dalsza część obrad, wypełniona pięcioma komunikatami, w których poszczególni prelegenci starali się wskazać w sposób szczegółowy na sposoby urzeczywistniania dydaktyki w ramach poszczególnych przedmiotów i zajęć teologicznych. Ks. prof. dr hab. J. Zabielski (UKSW) wyłożył temat *Dydaktyka moralności – moralność dydaktyki*, skupiając w nim uwagę na kwestiach dydaktycznych w teologii moralnej. Zagadnieniem *Ratio studiorum dla wyższych seminariów duchownych a program studiów* zajął się ks. dr K. Sosna (UŚ). *Sposoby wykładania patrologii* zaprezentował ks. dr hab. J. Słomka (UŚ). *Układ programu dogmatyki* przedstawił ks. dr J. Kempa (UŚ), natomiast *Ćwiczenia w dydaktyce teologii* oraz ich rolę i rangę w procesie nauczania teologii omówił ks. prof. dr hab. W. Myszor (UŚ).